

# Bogusław Widła

---

## Apostolska postawa św. Pawła jako dawanie świadectwa o Chrystusie

---

Studia Theologica Varsaviensia 13/2, 81-103

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BOGUSŁAW WIDŁA

## APOSTOLSKA POSTAWA ŚW. PAWŁA JAKO DAWANIE ŚWIADECTWA O CHRYSZTUSIE

Treść: Wstęp; I. Stosunek do słuchaczy; II. Zaangażowanie; III. Wiąż z Chrystusem; Zakończenie.

### WSTĘP

Świadczenie o Chrystusie, o wszystkim, co czynił i czego nauczał, zwłaszcza zaś o Jego śmierci i zmartwychwstaniu, stanowi niewątpliwie główne zadanie i rację powołania każdego apostoła Chrystusowego<sup>1</sup>. O posłudze apostoelskiej jako o dawaniu świadectwa wspominają najczęściej Dzieje Apostolskie (1, 8; 2, 32; 3, 15; 4, 33; 5, 32; 10, 39). Świadczenie o Chrystusie kojarzy się jednak zazwyczaj tylko z funkcją przepowiadania: apostoł, upelnomocniony świadek Chrystusa, głosi autorytatywnie prawdę o Jego słowach, czynach, śmierci i zmartwychwstaniu. Z ksiąg Nowego Testamentu zdaje się natomiast wynikać, że apostoł może i powinien realizować swe podstawowe zadanie nie tylko przez słowo, lecz również przez osobistą postawę i przykład. Spróbujmy zbadać, jaką wagę przywiązuje do tej sprawy Apostoł Paweł.

Zwrócenie uwagi na Pawła i próba oceny jego postawy apostoelskiej poprzez pryzmat słów i wypowiedzi samego Apostoła Narodów nie zostały podyktowane przypadkiem. Jak wiadomo, Paweł przyjął orędzie Chrystusa w zupełnie nietypowych okolicznościach. Przyjąwszy je jednak, uzależnił od niego całe swe życie z rzadko spotykaną stanowczością. Śledząc choćby pobieżnie dzieje św. Pawła łatwo zauważyć, że dwie siły wywierają zasadniczy wpływ na bieg jego życia:

<sup>1</sup> E. Dąbrowski, *Dzieje Apostolskie. Wstęp — przekład z oryginału — komentarz* (Pismo Święte Nowego Testamentu 5), Poznań 1961 s. 226.

najpierw Prawo, potem Ewangelia. Do obu odnosi się z całkowitym zaufaniem i z podziwu godnym entuzjazmem<sup>2</sup>. Jak słusznie zauważa B. Rigaux, nie można mówić o Ewangelii Pawła, nie mając równocześnie przed oczyma postaci Apostoła. On sam jest w pewnym sensie Ewangelią, gdyż orędzie o zbawieniu zostało zespolone z jego osobą w sposób trwały i nierozzerwalny<sup>3</sup>.

Wydaje się, iż dla ustalenia istotnych cech apostołskiej postawy Pawła jako świadectwa o Chrystusie należy zwrócić uwagę na trzy sprawy: stosunek Apostoła do słuchaczy, jego misjonarskie zaangażowanie oraz więź z Chrystusem.

### I. STOSUNEK DO SŁUCHACZY

Paweł uważa odbiorców Ewangelii za swych braci w Chrystusie i traktuje ich zawsze z chrześcijańską miłością. „Powodowani tak wielką życzliwością (*homeiromenoi*<sup>4</sup>) względem was — zapewnia Tesaloniczan — chcieliśmy dać wam nie tylko Ewangelię Bożą, lecz również nasze własne dusze, gdyż najdroższymi (*agapetoi*) staliście się dla nas” (1 Tes 2, 8)<sup>5</sup>. Najdroższymi, umiłowanymi (*agapetoi*) nazywa Paweł, oprócz Tesaloniczan, również Koryntian (1 Kor 4, 14; 10, 14; 15, 58; 2 Kor 7, 1; 12, 19), Filipian (Flp 2, 12; 4, 1), a nawet nieznanym sobie bliżej Rzymian (Rz 12, 19)<sup>6</sup>. Do Koryntian zwraca się ponadto z następującym, szczerym wyznaniem: „Będąc bowiem w wielkim ucisku i udręce serca napisałem do was wśród wielu łez, nie żeby was zasmucać, lecz żebyście

<sup>2</sup> P. Stuhlmacher, „Das Ende des Gesetzes”. Über Ursprung und Ansatz der paulinischen Theologie, ZThK 67 (1970) s. 24 n.

<sup>3</sup> Die paulinische Hermeneutik muss zuerst seine Aussagen in Beziehung zu seiner Person sehen. Dann wird deutlich, dass das Evangelium nicht nur an und für sich eine gute Botschaft ist, so grossartig und entscheidend sie auch sein mag; es ist darüber hinaus auch in den Aposteln, die es verkünden, verkörpert. Das Paulusevangelium ist an erster stelle er selbst. B. Rigaux, Evangelium im ersten Thessalonicherbrief, WiW 35(1972) s. 6.

<sup>4</sup> Czasownik grecki *homeiromai*, trudny do przetłumaczenia, znaczy: „teżknieć za kimś”, „myśleć o kimś z miłością”. W. Bauer, Griechisch-deutsches Wörterbuch zu den Schriften des Neuen Testaments und der übrigen urchristlichen Literatur, Berlin 1956 s. 1119.

<sup>5</sup> Cytaty z Pisma Świętego podaję w przekładzie własnym.

<sup>6</sup> Imiesłów *agapetos* występuje u Pawła 27 razy. Brak go tylko w Liście do Galatów oraz w Liście do Tytusa. R. Morgenthaler, Statistik des Neutestamentlichen Wortschatzes, Zürich — Frankfurt am Main 1958 s. 67.

poznali, jak wielką miłość żywie wobec was" (2 Kor 2, 4). Do Tesaloniczan pisze: „Pan zaś niech pomnoży waszą liczbę oraz spotęguje miłość wzajemną i wobec wszystkich, miłość, jaką także my mamy względem was" (1 Tes 3, 12; por. 1 Kor 4, 21; 13, 1; 16, 24; 2 Kor 5, 14; 8, 7; 11, 11; 12, 15).

Warto jednak zapytać, jakie są konkretne przejawy miłości Pawła względem słuchaczy?

### 1. Pragnienie dobra

Ten fundamentalny motyw wszelkiej działalności społecznej jest w całym postępowaniu Pawła tak oczywisty, iż zasadniczo Apostoł mógłby się nań w ogóle nie powoływać. Czyżni to jednak kilkakrotnie, jakby dla rozproszenia ewentualnych wątpliwości. Planując podróż do Rzymu, informuje chrześcijan tego miasta: „Pragnę bowiem zobaczyć was, by wam użyczyć nieco daru duchowego (*charisma...pneumatikon*) dla waszego pokrzepienia" (Rz 1, 11). Do Koryntian zaś pisze: „Jeśli my posialiśmy wam dobra duchowe (*ta pneumatika*), to cóż wielkiego, gdybyśmy mieli zbierać wśród was dobra doczesne (*ta sarkika*)?" (1 Kor 9, 11). Oba teksty ukazują nie tylko szlachetność zamiarów Pawła, sprowadzających się do troski o to, co dobre dla słuchaczy, lecz nadto określają bliżej rodzaj tego dobra. Jest to mianowicie dobro natury duchowej, dar nadprzyrodzony, gdyż taki sens posiadają tu terminy: *charisma* i *pneumatikos*<sup>7</sup>. Wartość nadprzyrodzona dóbr udzielanych wiernym rzuca się w oczy zwłaszcza tam, gdzie Paweł mówi wprost, iż celem jego działalności jest doprowadzenie słuchaczy do zbawienia, np.: „Nie bądźcie zgorszeniem ani dla Żydów, ani dla Greków, ani dla Kościoła Bożego, jako i ja, który staram się wszystkim przypodobać pod każdym względem, nie szukając własnej korzyści, lecz dobra wielu: by byli zbawieni" (1 Kor 10, 32 nn; por. Rz 10, 1; 11, 4).

Wzruszające są wyznania Pawła z 1 Tes, gdzie Apostoł porównuje swoją postawę wobec Tesaloniczan z postawą matki i ojca zatroskanych o los własnych dzieci: „Staliśmy pośród was pełni dobroci, jak matka karmicielka tuląca swoje dzieci" (2, 7)<sup>8</sup>; „Wiecie, jak każdego z was, niczym ojciec swe

<sup>7</sup> J. Stępień, *Eklezjologia św. Pawła*, Poznań—Warszawa—Lublin 1972 s. 353n.

<sup>8</sup> Przyjmując inny wariant tekstu i stosując inną interpunkcję, zdanie to można również przełożyć następująco: „Staliśmy, dzieci, po-

dzieci, upominaliśmy, zachęcaliśmy i zaklinaliśmy, byście postępowali w sposób godny Boga, który wzywa was do swego królestwa i chwały” (2, 11 n.). Przytoczone słowa są czymś więcej, niż tylko dowodem serdeczności i życzliwości Pawła. Apostoł stwierdza, iż, podobnie jak matka, karmiąc niemowlę przekazuje mu coś z własnego bytu, oraz podobnie jak ojciec czuwając nad postępowaniem dziecka dorastającego myśli o jego przyszłym szczęściu, tak samo on w swojej działalności misyjnej, jaką przeprowadził w Tesalonicie, kierował się również szczerym pragnieniem dobra słuchaczy<sup>9</sup>.

Troska o dobra duchowe nie przysłania bynajmniej Pawłowi doczesnych, materialnych potrzeb chrześcijan. Stąd organizowane są przez Apostoła akcje charytatywne (Rz 15, 25—28; 2 Kor 8, 1—15; 9, 1—5), stąd rodzą się również jego namiętności do wiernych, by w sytuacjach trudnych umieli okazać sobie nawzajem miłosierdzie (Rz 12, 10. 13; 1 Kor 16, 14; Flp 4, 10—19). Paweł opiera się jednak na właściwej hierarchii wartości: chrześcijańska dobroczynność nie jest dla niego celem sama w sobie. Stanowi ona tylko element składowy szeroko pojętego i właściwie ukierunkowanego pragnienia dobra, które każe Apostołowi troszczyć się przede wszystkim o nieprzemijające szczęście słuchaczy.

## 2. Bezinteresowność

Paweł wiele razy ponawia zapewnienie, że działając jako Apostoł Chrystusa, nigdy nie miał na celu osobistych korzyści, że jest w swych poczynaniach zupełnie bezinteresowny. Do takich wyznań skłania go zazwyczaj smutna konieczność, mianowicie fakt, iż pewni „ludzie siejący zamęt” (Ga 1, 7), „pseudopostołowie, podstępni działacze” (2 Kor 11, 13) posadzają go między innymi o nieczyste pobudki działania. Już w pierwszej korespondencji z Tesaloniczanami Paweł odpiera tego rodzaju zarzuty<sup>10</sup>. Dlatego w 1 Tes pisze: „Nigdy przecież nie posługiwaliśmy się pochlebnyim słowem, jak wiecie, ani nie kierowaliśmy się ukrytą chciwością, czego świadkiem jest Bóg, nie szukaliśmy też ludzkiej chwały ani wśród was, ani wśród

śród was, jak matka karmicielka...”. C. Crawford, *The „Tiny” Problem of 1 Thessalonians 2, 7: The Case of the Curious Vocative*, Bb 54(1973) s. 69—72.

<sup>9</sup> K. Staab, *Die Thessalonicherbriefe*, Regensburg 1959 s. 18n.

<sup>10</sup> A. M. Denis, *L’Apôtre Paul, prophète „messianique” des gentils*, EThL 33(1957) s. 286.

innych" (2, 5n.). Apostoł wie, że różni wędrowni propagatorzy popularnych filozofii, licząc na zysk i szukając poklasku, starają się schlebiać słuchaczom<sup>11</sup>. On jednak, któremu sam Bóg powierzył Ewangelię (w. 4), nie oczekuje ani doraźnej korzyści materialnej, ani uznania. Głosi Chrystusowe orędzie, „...nie żeby się ludziom podobać, lecz Bogu, który bada serca” (1 Tes 2, 4). Dlatego z całym spokojem może wyznać: „I wy jesteście świadkami, i Bóg, jak święcie, sprawiedliwie i nienagannie postępowaliśmy wśród was, wierzących” (1 Tes 2, 10).

Również w Liście do Galatów Paweł oznajmia, że nie zależy mu na żadnych względach ludzkich. Przeciwnicy Pawła rozpowszechniali zapewne zarzut, że głosi on Ewangelię usuwającą obrzezanie w tym celu, by przypodobać się ludziom i łatwiej zdobyć posłuch wśród pogan<sup>12</sup>. Apostoł zdecydowanie przeczy takim oskarżeniom: „Wobec tego: staram się pozyskać Boga czy ludzi? Czy usiłuję przypodobać się ludziom? Gdybym jeszcze teraz chciał się ludziom podobać, nie byłbym sługą Chrystusa” (1, 10). Zarzuty są więc bezpodstawne. Apostoł stwierdza, że ci, co znają jego działalność i czytają jego listy, nie powinni mieć żadnych wątpliwości, że zawsze postępował i nadal postępuje zupełnie bezinteresownie, nie dbając o uznanie ludzi, lecz jedynie troszcząc się o to, by wykonać zadanie powierzone mu przez Boga<sup>13</sup>.

Zapewnienia o całkowitej bezinteresowności Pawła pojawiają się szczególnie często na kartach 2 Kor. Jak wiadomo, jest to jedno z najbardziej osobistych pism Apostoła, niezwykle cenne, gdy idzie o poznanie osoby Autora<sup>14</sup>. Przytoczmy z tego listu przynajmniej kilka fragmentów istotnych dla omawianego zagadnienia: „Nie jesteśmy bowiem, jak ci liczni, co handlują Słowem Bożym, lecz szczerze, jak od Boga przepowiadamy w Chrystusie przed Bogiem” (2, 17); „Nikogo nie skrzywdziliśmy, nikogo nie zrujnowali, nikogo nie oszukali” (7, 2); „A kiedy, przebywając wśród was, znajdowałem się w potrzebie, dla nikogo nie stałem się ciężarem. Bowiem niedostatek mój zaspokoili bracia, którzy przybyli z Macedonii.

<sup>11</sup> B. Rigaux, *Les Épîtres aux Thessaloniens*, Paris 1956 s. 412—415.

<sup>12</sup> J. Bligh, *Galatians. A Discussion of St Paul's Epistle*, London 1969 s. 92.

<sup>13</sup> M. J. Lagrange, *Saint Paul. Épître aux Galates* (Études Bibliques), Paris<sup>2</sup> 1926 s. 8.

<sup>14</sup> F. Prat zauważa: „Paul n'a rien écrit de plus éloquent, de plus ému de plus passionné que cette Epître”. *La théologie de Sait Paul*, t. 1, Paris<sup>20</sup> 1930 s. 168.

W niczym was nie obciążylem i nadal nie będę obciążał" (11, 9); „W czymże byliście gorzej potraktowani niż inne kościoły? Chyba tylko w tym, że ja sam nie stałem się dla was ciężarem. Darujcie mi tę niesprawiedliwość. Oto zamierzam przybyć do was trzeci raz i też nie będę was obciążał. Bo nie potrzebuję waszych dóbr, ale was. Nie dzieci rodzicom mają obowiązek gromadzić skarby, ale rodzice dzieciom" (12, 13n.).

Trudno o bardziej szczerze wypowiedzi i bardziej wymowne przykłady. Można by dołączyć do nich jeszcze długą listę innych wyznań Pawła utrzymanych w podobnym tonie<sup>15</sup>. We wszystkich tych tekstach ukazuje się oczom czytelnika postać Apostoła Pawła jako człowieka oddanego bez reszty dziełu, do którego został wyznaczony, bezinteresownego, nie ubiegającego się o żadne osobiste korzyści<sup>16</sup>.

### 3. Bezgraniczna serdeczność

Szczególnym dowodem miłości Pawła wobec słuchaczy jest jego dobroć, czułość, łagodność. Wystarczy prześledzić choćby początkowe i końcowe fragmenty większości listów Apostoła, miejsca, gdzie kieruje do adresatów wyrazy powitania, a następnie wyrazy ostatnich pozdrowień, aby zobaczyć, z jakim wzruszeniem to czyni oraz ile serdeczności zawierają jego słowa<sup>17</sup>. Nie trudno jednak zauważyć, że cała korespondencja Pawła przeniknięta jest zazwyczaj nutą czułości. Z 1 Tes, oprócz cytowanych wyżej porównań: „jak matka”, „niczym ojciec”, przytoczyć można następujące wypowiedzi: „My zaś, bracia, rozłączeni z wami na krótki czas, nie sercem, lecz tylko na skutek niemożności oglądania was, bardzo gorąco pragnęliśmy ujrzeć wasze oblicza. Dlatego chcieliśmy przybyć do was raz i drugi — zwłaszcza ja, Paweł — lecz przeszkodził nam szatan" (2, 17 n.); „Modlimy się nieustannie w noc i we dnie, byśmy mogli was zobaczyć i dopełnić, czego niedostaje waszej wierze" (3, 10). Pisząc te słowa pełne łagodności i dobroci Paweł wspomina z tęsknotą swe „dzieci”. Wie, że Tesaloniczanie są teraz jakby osieroceni; on sam, jako ich „oj-

<sup>15</sup> Np. Rz 9, 3; 1 Kor 9, 4—7. 11n. 15, 18; 2 Kor 4, 2; 5, 12; 6, 3; 8, 19 n.; Flp 4, 17.

<sup>16</sup> K. Pieper, *Sw. Paweł. Misjonarska indywidualność i działalność Apostoła Narodów* (spolszczył ks. J. Korzonkiewicz), Kraków 1929 s. 168 n.

<sup>17</sup> Rz 15,30—16,24; 1 Kor 16,13—24; 2 Kor 13, 11 nn.; Flp 1,3—11; 1 Tes 1, 2 n.; 5, 12—28.

ciec”, także boleśnie przeżywa rozłąkę. Stąd rodzą się owe pragnienia i starania, aby być znów razem z tymi, których tak bardzo ukochał<sup>18</sup>.

Przejawów czułości i serdeczności nie brak również w Liście do Koryntian, chociaż, jak wiadomo, z chrześcijanami Koryntu miał Apostoł pewne kłopoty. W 1 Kor czytamy: „Piszę to, nie żeby was zawstydząć, lecz upominając was jako me dzieci najdroższe. Choćbyście bowiem mieli dziesiątki tysięcy wychowawców w Chrystusie, to jednak ojców macie niewiele” (4, 14 n.). Mamy tu znowu do czynienia z metaforą dobrze nam już znaną z 1 Tes, metaforą wymowną, bo akcentującą specjalny i jedyny w swoim rodzaju charakter uczuć Pawła wobec Koryntian<sup>19</sup>. W podobny sposób wyraża Apostoł swą serdeczność również w 2 Kor. Przedstawia adresatom całą, szczerą prawdę na temat motywów, sposobów i warunków swego apostołskiego posługiwania (2, 14—6, 10)<sup>20</sup>, na koniec stwierdza: „Nasze usta otwarły się do was, Koryntianie, rozszerzyło się nasze serce. Nie brak dla was miejsca u nas, ale w waszych sercach miejsce jest dla nas za ciasne. Mówię do was jako do dzieci: odwzajemniając się nam, rozszerzcie się i wy” (6, 11 nn.). Żarliwej prośbie, niemal zakłęcia, by Koryntianie zechcieli zdobyć się na wielkoduszną miłość względem swego „ojca”<sup>21</sup>, towarzyszy w tych zdaniach silne zapewnienie, że całym sercem, to jest całą siłą swych uczuć, Paweł czuje się zespolony z tymi, do których pisze<sup>22</sup>.

Serdeczność Pawła widoczna jest nawet w Liście do Galatów. Mimo surowego tonu, w jakim utrzymany jest ten list, mimo wyraźnych, ostrych wypowiedzi, piętnujących niewłaściwe postępowanie Galatów (1, 6; 3, 1. 3; 5, 2. 4. 10) Paweł pisze: „Dzieci moje, oto ponownie rodzę was w bólach, dokąd nie ukształtuje się w was Chrystus. Jakże chciałbym teraz być wśród was i zmienić swój głos, bo nie wiem, co z wami począć” (4, 19 n.).

List do Galatów oraz 2 Kor zdają się nawet wskazywać, że przejawy życzliwości Apostoła nie tylko nie słabną, ale się wzmagają wtedy, gdy pisze do „dzieci” trudnych lub aktu-

<sup>18</sup> K. Staab, *Die Thessalonicherbriefe*, dz. cyt., s. 23.

<sup>19</sup> E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian. Wstęp — przekład z oryginału — komentarz*, Poznań 1965 s. 176.

<sup>20</sup> E. B. Allo, *Saint Paul. Seconde Épitre aux Corinthiens*, Paris 1937 s. 183.

<sup>21</sup> E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian*, dz. cyt., s. 433.

<sup>22</sup> E. B. Allo, *Seconde Épitre aux Corinthiens*, dz. cyt., s. 183 n.



alnie zagrożonych jakimś niebezpieczeństwem duchowym. Świadczy to między innymi o wielkiej głębi i autentyczności jego uczuć: serdeczność Pawła nie opiera się na krótkotrwałej lub po ludzku tylko pojmowanej sympatii, lecz wynika z ducha braterstwa i solidarności z tymi, którzy są „w Chrystusie”.

#### 4. Szacunek

Nieodzownym warunkiem chrześcijańskiej miłości jest niewątpliwie szacunek dla drugiego człowieka. Chodzi oczywiście nie tylko o zewnętrzne przejawy czci, ale również o wewnętrzną postawę, nakazującą mieć na względzie godność ludzką bliźniego, jego prawo do zachowania osobistej wolności w myśleniu i postępowaniu itd. Przypominając wiernym obowiązek wzajemnej miłości Paweł wspomina o konieczności szacunku (Rz 12, 10; 13, 7; Ef, 6, 1; Flp 2, 3; 1 Tes 5, 12). Nie poprzestaje jednak na udzielaniu innym rad i wskazówek w tym zakresie, ale sam również ustawicznie się nimi kieruje. Można by z tego punktu widzenia oceniać większość wypowiedzi Apostoła, wydobywając różnorodne przejawy jego szacunku względem wiernych, np. delikatność, subtelność, a przede wszystkim zaufanie do wolnej woli człowieka. Poprzestańmy na kilku, chyba najbardziej wymownych tekstach.

W 1 Tes Paweł poświęca dużo miejsca charakterystyce swej własnej działalności apostołskiej w stolicy Macedonii (2, 1—12). Przypomina między innymi adresatom, że działalność ta była odważna (w. 2), wolna od nieczystych intencji (w. 3), autorytatywna (w. 4), bezinteresowna (w. 5) i ofiarna (w. 6 i 7). W tym kontekście dorzuca jeszcze jedną, istotną uwagę: „Jako Apostołowie Chrystusa mogliśmy być dla was ciężarem (*en barei einai*)”. Jaką myśl wyraża Paweł w tych krótkich słowach? Czy stwierdza, że on sam i Syłas (Dz 17, 1—9) nie byli dla Tesaloniczan ciężarem w znaczeniu materialnym, gdyż własną pracą zarabiali na swe utrzymanie (w. 9), czy też akcentuje fakt, że przepowiadanie w Tesalonice nie miało nic wspólnego z okazywaniem władzy i autorytetu, ze stosowaniem przymusu lub nacisku? Zasadniczo oba tłumaczenia są możliwe do przyjęcia<sup>23</sup>. Wydaje się jednak, że zacytowane zdanie jest nie tyle rozpoczęciem nowej myśli listu, co kontynuacją i uzupełnieniem myśli zawartej w poprzednim wier-

<sup>23</sup> B. Rigaux, *Les Épîtres aux Thessaloniens*, dz. cyt., s. 416n.

szu (w. 6) i że w związku z tym należy przyjąć raczej sens moralny wyrażenia *en barei einai*<sup>24</sup>. Tak więc Paweł przypomina, że choć mógł korzystać z przysługujących mu uprawnień i w imię Chrystusa zobowiązywać Tesaloniczan do bezwzględnego posłuszeństwa, to jednak nie posługiwał się tą metodą. Szanując wolną wolę słuchaczy szedł do nich nie z nakazem, ale z wezwaniem, napomnieniem, zachętą (por. 1 Tes 2, 11)<sup>25</sup>.

Zasada poszanowania wolnej woli, delikatność i subtelność w stosunku do bliźnich, zwłaszcza do „braci w Chrystusie”, nie są u Pawła zjawiskiem sporadycznym. Pojawiają się tak często na kartach listów, że trudno nie zaliczyć ich do konstytutywnych elementów postawy apostołskiej Pawła. Np. w 2 Kor, prosząc o wsparcie materialne dla chrześcijan w Jerozolimie i zachęcając do hojności w składaniu darów (8, 1—15), Apostoł wyjaśnia: „Nie mówię tego, by wam wydawać rozkazy, lecz by wskazując na gorliwość innych, wypróbować waszą miłość” (8, 8). W zakończeniu Rz Paweł daje wyraz swego szacunku i delikatności, czyniąc następujące zastrzeżenie: „Może zbyt śmiało napisałem do was, usiłując wam przypomnieć (pewne sprawy)” (15, 15). Przejawem szacunku i subtelności jest niemal cały List do Filemona. Dla ilustracji przypomnijmy dwa zdania z tego listu: „Przeto, mając pełną swobodę w Chrystusie nałożyłem na ciebie obowiązek, raczej, w imię miłości, proszę” (8—9); „Postanowiłem jednak nie dokonywać niczego bez twojej zgody, by twój dobry czyn nie był niejako z musu, lecz z wolnej woli” (14).

Ta pełna szacunku postawa Apostoła wobec słuchaczy zasługuje na podkreślenie przede wszystkim dlatego, że Paweł jest równocześnie świadomy wielkiej władzy, jaką otrzymał od Chrystusa i pewny autorytetu, jakim dysponuje; że pamięta o posiadanych uprawnieniach, a także o randze i znaczeniu misji, którą spełnia<sup>26</sup>. Fakt, iż potrafi sprawować wła-

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Metoda przepowiadania św. Pawła stała się ostatnio tematem szeregu prac. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują te, które omawiają tzw. „paraklezę” u św. Pawła, np. A. Grabner-Haider, *Paraklese und biblische Hermeneutik*, Cath 21(1967) s. 213—221; tenże, *Paraklese und Eschatologie* (NTA, N.F. 4), Münster 1968. Idzie o wydobycie i ukazanie takich elementów przepowiadania, jak pouczenie, napomnienie, pokrzepienie i pocieszenie, a więc elementów składających się na treść terminu *paraklesis*.

<sup>26</sup> W. Thüsing, *Dienstfunktion und Vollmacht kirchlicher Ämter nach dem Neuen Testament*, BL 14(1973) s. 83n.

dzę, nie uchybiając w niczym wymaganiom szacunku dla godności człowieka, świadczy o jego takcie duszpasterskim, o wysokiej kulturze osobistej i o dużym talencie wprowadzania w czyn prawa chrześcijańskiej miłości.

## II. ZAANGAŻOWANIE

Paweł dość chętnie mówi o swym posługiwaniu apostołskiem i często powołuje się na sukcesy, trudy i doświadczenia własnego życia. Wie bowiem dobrze, iż jego praca ewangelizacyjna, a raczej sposób wykonywania tej pracy i stopień zaangażowania osobistego w dzieło przepowiadania, posiadają niewątpliwą wartość świadectwa.

„Tak więc przejęci bojaźnią Pańską — pisze do Koryntian — usiłujemy przekonywać ludzi, natomiast wobec Boga wszystko jest w nas jawne” (2 Kor 5, 11). I zaraz dodaje: „Jeśli bowiem wyszliśmy z siebie (*eksestemen*) to dla Boga, a jeśli rozważni jesteśmy, to ze względu na was” (5, 13). Wzywając jakby samego Boga na świadka Paweł mówi tutaj o swej apostołskiej gorliwości. Gorliwość ta przejawiała się w entuzjazmie, niemal szaleństwie, z jakim działał<sup>27</sup>. Wyrażała się również w tym, że Apostoł potrafił zmieniać i dobierać właściwe metody przepowiadania: raz w swej zarliwości odchodząc bez mała od zmysłów, innym znów razem przekazując prawdę Bożą spokojnie, rozważnie<sup>28</sup>.

Inną ilustracją apostołskiej aktywności Pawła są słowa z 1 Kor 9, 19—22. Apostoł oznajmia: „Będąc bowiem całkowicie wolnym, sam oddałem się w niewolę, by pozyskać wielu” (w. 19). Z kolei wyjaśnia, jak należy rozumieć tę wypowiedź: usiłował on wejść w bliski kontakt ze wszystkimi ludźmi i wszystkim ukazać prawdę i piękno Ewangelii. W tym celu dopasowywał formy przepowiadania i metody pracy do mentalności słuchaczy: Żydów, prozelitów, pogan (w. 20 n.). „Stałem się wszystkim dla wszystkich — dodaje na koniec — by zbawić za wszelką cenę każdego” (w. 22)<sup>29</sup>.

Przytoczone teksty mówią o aktywności Pawła w sposób raczej ogólny. Aby ocenić właściwie rozmiary zaangażowania

<sup>27</sup> Czasownik *eksistanai*, występujący u Pawła tylko w tym jednym miejscu, znaczy „unosić się”, „wychodzić z siebie”. Może też określać pewne stany czy przeżycia ekstatyczne, ale ten ostatni sens wydaje się w naszym przypadku mało prawdopodobny.

<sup>28</sup> E. B. Allo, *Seconde Épitre aux Corinthiens*, dz. cyt., s. 162 nn.

<sup>29</sup> E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian*, dz. cyt., s. 215 nn.

Apostoła w dzieło przepowiadania, trzeba odwołać się także do konkretów. W tym celu warto przyjrzeć się przede wszystkim ofiarności, z jaką Paweł podejmuje apostołskie inicjatywy, oraz wytrwałości, która zwykle towarzyszy realizacji tych zamierzeń.

### 1. O f i a r n o ś ć

Paweł jest niezmordowany w podejmowaniu wciąż nowych, apostołskich przedsięwzięć. Decydując się na nie, ma zawsze na względzie dobro słuchaczy i dobro samego głoszonego słowa. Ani wizja trudów, ani konieczność ofiary czy rezygnacji z siebie nie są w stanie powstrzymać go od działania.

Apostoł wie, że samo przepowiadanie Ewangelii wiąże się z niemałym poświęceniem, gdyż może wywołać opory, a nawet ściągnąć gniew, nienawiść czy prześladowanie. Mimo to nie rezygnuje. „Sami przecież wiecie, bracia, — zwraca się do Tesaloniczan — że nasze przyjscie do was nie było daremne. Choć, jak wiecie, ucierpieliśmy i doznaliśmy zniewagi w Filipi, to jednak zdobyliśmy się na odwagę (*eparresiasametha*) w Bogu naszym głosić wam Ewangelię Bożą wśród wielkiego utrapienia” (1 Tes 2, 1 n.). Działalność Pawła w Filipi obfitowała rzeczywiście w dramatyczne przeżycia: sąd, biczowanie, więzienie (Dz 16, 11—40). Również w Tesalonice nie obeszło się bez burzliwych protestów wymierzonych przeciw głóścicielom nowej nauki (Dz 17, 1—9). Nie zrażając się jednak niczym Apostoł ofiarnie kontynuował swą akcję: głosił Ewangelię Bożą otwarcie, swobodnie i śmiało<sup>30</sup>.

Spontaniczna ofiarność Pawła, gotowość głoszenia orędzia o zbawieniu nawet za cenę prześladowania czy utraty wolności dają się zauważyć również w Liście do Filipian. Apostoł pisze ten list z więzienia. Jest pewne, że cierpi udreki niewoli nie jako przestępca, lecz jako niezłomny głóściciel Dobrej Nowiny (Flp 1, 7. 13). Może właśnie dlatego, mimo tak bolesnych doświadczeń, raduje się z faktu, że kajdany, które dźwiga, „...przyniosły raczej korzyść Ewangelii”, oraz trwa z uporem w postanowieniu, iż nadal będzie głosił Chrystusowe orędzie (w. 20—25). Paweł nie bierze więc pod uwagę ewentualnych, dotkliwych skutków swej apostołskiej aktywności. Nie zraża

<sup>30</sup> Czasownik *parresiazomai* wskazuje na mówienie lub działanie swobodne, odważne, w pełni zgodne z prawdą. Określa więc postawę, która nie ma nic wspólnego z bojaźnią czy jakimkolwiek pochlebstwem. A. M. Denis, *L'Apôtre Paul*, dz. cyt., s. 251.

się również dolegliwościami natury fizycznej, na które cierpi i które nieraz ograniczają możliwość swobodnego działania. Choć miałyby niewątpliwe prawo do oszczędzania swych sił i zdrowia, to jednak, kierując się duchem ofiarności, podejmuje czasem działanie nawet w chwilach fizycznej niedyspozycji. O takim przypadku pisze na przykład w Ga 4, 13: „Wiecie przecież, że pierwszy raz głosiłem wam Ewangelię, znajdując się w chorobie”.

Gdy mowa o apostołskich inicjatywach Pawła, o przedsięwzięciach wymagających samozaparcia i rezygnacji z siebie, nie można pominąć milczeniem licznych podróży misyjnych Apostoła. Paweł dobrze zdaje sobie sprawę z tego, z jak wielkimi wiązą się one trudnościami. Doskonale pamięta chwile niepewności i grozy, które podczas takich podróży musiał już wiele razy przeżywać. Wspomina w 2 Kor: „...trzy razy byłem rozbitkiem, dzień i noc przebywałem na głębiny morskiej. W licznych podróżach, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od współrodaków, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustkowiu, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach od fałszywych braci, w trudzie i umęczeniu, w częstych czuwaniach, w głodzie i pragnieniu, w częstych postach, w zimnie i nagości” (11, 25—27). Ten autobiograficzny skrót przeżyć, wychodzący spod pióra człowieka, który tak wiele wycierpiał w służbie Ewangelii Chrystusowej, musi niewątpliwie budzić podziw. Ale jeszcze bardziej godny podziwu jest fakt, iż ten sam człowiek samorzutnie i z ochotą decyduje się na coraz to nowe wyprawy: wybiera się do Judei (Rz 15, 25; 1 Kor 16, 4), zapowiada swą wizytę w Koryncie (1 Kor 16, 5; 2 Kor 13, 1), pragnie zobaczyć mieszkańców Rzymu (Rz 15, 23), marzy nawet o dotarciu do Hiszpanii (Rz 15, 24. 28).

Jest jeszcze jeden szczegół, który rzuca wymowne światło na postawę Pawła i dowodzi jego gotowości do ponoszenia ofiar dla Ewangelii. Chodzi o samowystarczalność Pawła w sensie materialnym. Apostoł z pewną dumą mówi o tym, że pracą własnych rąk zarabiał na swe utrzymanie. Do Tesaloniczan pisze: „Pamiętacie przecież, bracia, nasz trud i umęczenie. Pracując nocą i dniem, aby nikogo z was nie obciążać, głosiliśmy wśród was Ewangelię Bożą” (1 Tes 2, 9). Szerzej omawia Paweł zagadnienie własnej pracy w 1 Kor 9, 6—15. Stwierdza tam, że jako Apostoł Chrystusa mógłby nie troszczyć się sam o swe utrzymanie. Mógłby żądać pomocy i za-

pewnienia warunków bytu od tych, którym głosi Słowo Boże. Tak przecież zdaje się nakazywać i zdrowy rozsądek (w. 7), i Prawo Mojżeszowe (w. 8 nn.). Co więcej, sam Chrystus zdecydował, „...by z Ewangelią żyli ci, którzy głoszą Ewangelię” (w. 14). Paweł jednak nie korzysta z tych praw. Chcąc być zupełnie samowystarczalnym pod względem materialnym, woli dzielić swój czas pomiędzy trudy apostołowania i trudy fizycznej pracy<sup>31</sup>. Uzasadnia swoją postawę następującymi słowami: „Wszystko znosimy, aby tylko nie stwarzać żadnych przeszkód dla Ewangelii Chrystusa” (w. 12). A nieco dalej dodaje: „Wszystko zaś czynię dla Ewangelii, by mieć w niej swój udział” (w. 23)<sup>32</sup>.

## 2. Wytrwałość w przeciwnościach

Wykonywanie misji apostołowskiej wiąże się często z koniecznością przewyciężenia trudności zewnętrznych. Ujawniają się one zwykle w postaci niechęci czy oporów ludzi, którzy nie chcą przyjąć Ewangelii, a nawet w postaci prześladowań lub nienawiści z ich strony. Apostoł musi więc być człowiekiem cierpliwym i wytrwałym. Pomny na słowa samego Chrystusa (Mt 10, 17—23 i par.) musi pamiętać o tym, że prześladowanie jest nieodłącznym towarzyszem misjonarskiej działalności. Musi umieć pokonywać trudności i niezłomnie pełnić powierzone mu zadanie. Taka postawa cechuje właśnie św. Pawła. Już w pierwszym swym liście czyni on liczne wzmianki o przeszkodach, jakie ludzie niechętni Ewangelii stwarzają i jemu, i początkującym wyznawcom Chrystusa. „A wy — poucza Tesaloniczan — staliście się naśladowcami naszymi i Pana, przyjmując Słowo wśród wielkiego ucisku z radością Ducha świętego” (1 Tes 1, 6). Nieco dalej, w znanym nam już tekście, wspomina o zniewagach doznanych podczas drugiej podróży misyjnej z racji swej działalności w Filipi (2, 2). Mimo tych zniewag i mimo wyczerpania fizycznego i psychicznego, w jakim z pewnością się znalazł, Paweł dotarłszy do Tesaloniczki wznowił przepowiadanie: „...zdobyliśmy się na odwagę w Bogu naszym głosić wam Ewangelię Bożą wśród wielkiego utrapienia (*en pollo agoni*)”. Warto zwrócić uwagę na ostatnie słowa tego zdania. Nawiązują one do starożytnego

<sup>31</sup> E. B. Allo, *Saint Paul. Première Épître aux Corinthiens*, Paris 1934 s. 217 nn.

<sup>32</sup> K. Pieper, *Św. Paweł*, dz. cyt., s. 169—172.

zwyczaju krwawych walk podczas igrzysk. Z tekstu nie wynika wprawdzie jasno, czy Apostoł ma tu na myśli zmagania duchowe, które towarzyszyły mu podczas pracy w Tesalonice, czy raczej trudności zewnętrzne<sup>33</sup>. Skoro jednak pisząc list pozostaje ciągle pod wrażeniem cierpień i przeciwności, na jakie narażony był i on sam, i Tesaloniczanie (1, 6; 2, 2. 14; 3, 3. 4. 7. 8; 5, 18), to jest bardzo prawdopodobne, że również zwrot *en pollo agoni* określa zmagania natury zewnętrznej.

W 1 Tes Paweł wspomina ponadto o przedstawicielach narodu wybranego i ich wrogiej postawie wobec Chrystusa i głosicieli Jego Ewangelii: „Żydzi zabili Pana Jezusa, zabili proroków, prześladowali także nas. Nie podobają się oni Bogu i wszystkim ludziom są przeciwni. Zabraniają nam przemawiać celem zbawienia pogan” (2, 15 n.). Jest to niezwykle surowa ocena postępowania Żydów<sup>34</sup>. Paweł decyduje się na nią prawdopodobnie dlatego, że ma jeszcze świeżo w pamięci burzliwe, a dla niego osobiście bardzo bolesne zajścia w Tesalonice i Berei, w których Żydzi odegrali tak niechlubną rolę (Dz 17, 1—15)<sup>35</sup>.

O przeciwnościach zewnętrznych i zmuszonej walce z nimi pisze Paweł otwarcie w 1 Kor 4, 9—13: „Sądzę bowiem, że nas, apostołów Bóg wyznaczył jako ostatnich, jakby skazanych na śmierć. Staliśmy się bowiem widowiskiem dla świata, dla aniołów i ludzi; my głupi dla Chrystusa, wy mądrzy w Chrystusie, my niemocni, wy mocni; wy doznajecie szacunku a my wzgardy. Aż do tej pory łakniemy i pragniemy, cierpimy na brak odzieży, jesteście policzkowani, tułamy się i mozolimy pracą własnych rąk. Złorzeczają nam, a my błogosławimy, prześladowują nas, a my znosimy, spotwarzają nas, a my odpowiadamy dobrym słowem. Staliśmy się jakby śmieciem tego świata i odrazą dla wszystkich aż do tej pory”. Jest to tekst ważny przynajmniej z dwu powodów: po pierwsze, stanowi on część dłuższego fragmentu poświęconego sprawie apostołatu chrześcijańskiego (3, 5 — 4, 21), posiada zatem typową wartość świadectwa; po drugie, mamy w nim wymienione i niejako usystematyzowane różne rodzaje trudności zewnętrznych: szyderstwa (w. 9 i 10), cierpienia wynikające z warunków apostołskiego życia (w. 11 i 12a), prześladowania

<sup>33</sup> K. Staab, *Die Thessalonicherbriefe*, dz. cyt., s. 17.

<sup>34</sup> Tamże, s. 20 n.

<sup>35</sup> Trzeba jednak pamiętać o tym, że stosunek Pawła jako chrześcijanina do Żydów nie zawsze był tak wrogi, lecz że podlegał pewnej ewolucji. Por. J. Stępień, *Eklezjologia*, dz. cyt., s. 160—163.

w ścisłym sensie tego słowa (w. 12b i 13). O tych wszystkich przeciwnościach Paweł pisze nie po to, by podkreślać swe zalety. Ma na względzie inny cel: wykazać Koryntianom, że „...spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia Słowa zbawić wierzących” (1, 21) i że „Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców” (1, 27)<sup>36</sup>. Mimo wszystko przytoczony tekst odbiera się jako wyraźny dowód niezłomności Pawła w walce z trudami apostołskiego posługiwania.

Jeszcze bardziej dobitnym świadectwem wytrwałości Apostoła są niektóre jego wypowiedzi z 2 Kor. Np. w 4, 8 n. czytamy: „Zewsząd jesteśmy uciskani — lecz nie osaczeni, pozabawieni wyjścia — lecz nie zrozpaczeni, ścigani — lecz nie doścignięci, powaleni na ziemię — lecz nie dobiti”. Paweł mówi tu ocywiście o sobie i o współtowarzyszach apostołowania. Posługuje się przy tym bardzo wymowną metaforą zaczerpniętą prawdopodobnie z panujących wówczas stosunków społecznych<sup>37</sup>. Szczegółowa analiza filologiczna byłaby w tym przypadku cenną pomocą dla dokładnego rozszyfrowania myśli Apostoła. Ale nawet rezygnując z filologicznej dygresji, można bez trudu zauważyć, że malując obraz biedaka, którego źli ludzie prześladują, ścigają i okrażają, Paweł ma przed oczyma przede wszystkim samego siebie. To właśnie on jest tą ofiarą nieustannie tropioną i osaczaną bądź przez niesprzyjające wydarzenia, bądź przez przeciwników<sup>38</sup>. Apostoł wie jednak i może śmiało o tym mówić, że mimo tak dotkliwych przeciwności nigdy nie poddał się zwątpieniu czy rozpaczy i nigdy nie zrezygnował z działania. W ten sposób udokumentował swoją wytrwałość.

Podobne świadectwo wystawia Paweł samemu sobie w 2Kor 6, 4—10: „Okazujemy się sługami Boga we wszystkim: w wielkiej cierpliwości, w utrapieniach, w przeciwnościach, w uciskach, w chłostach, w więzieniach, w czasie rozruchów, w trudach, w czuwaniach, w postach, w czystości, w umiejętności, w wielkoduszności, w dobroci, w Duchu świętym, w miłości nieobłudnej, w (głoszeniu) słowa prawdy, w mocy Bożej; przez oręż sprawiedliwości zaczepny i obronny, przez chwałę i pohańbienie, przez dobrą sławę i zniesławienie; rzekomo kłamcy, a przecież prawdomówni, niby nieznani, a przecież dobrze poznani, jakby umierający, a oto żyjemy, jakby karceni, lecz nie uśmierceni, niby smutni, a przecież zawsze

<sup>36</sup> E. B. Allo, *Première Épître aux Corinthiens*, dz. cyt., s. 75 n

<sup>37</sup> E. B. Allo, *Seconde Épître aux Corinthiens*, dz. cyt., s. 113.

<sup>38</sup> Tamże.



radośni, niby ubodzy, a jednak wzbogacający wielu, niby nic nie mający, a w rzeczywistości posiadający wszystko". Przytoczony fragment należy uznać za mistrzowską improwizację stworzoną pod naporem głębokich przeżyć i żywych wspomnień<sup>39</sup>. Czytelnika zdumiewa subtelna rytmika, zręcznie dobrane antytezy, bogactwo języka. W naszym przypadku najbardziej zasługuje jednak na uwagę jeden rys, który zdaje się dominować w wypowiedzi Apostoła, a mianowicie silna wola przewyciężenia trudności, mocne postanowienie, niemal upór przetrwania za wszelką cenę, niezłomna chęć działania. Paweł w oparciu o własne przeżycia i wieloletnie doświadczenie przedstawia zatem czytelnikom wierny i autentyczny obraz apostołskiej posługi, w której cnota wytrwałości zajmuje jedno z czołowych miejsc<sup>40</sup>.

Wszystko, co zostało powiedziane o zaangażowaniu Pawła w dzieło przepowiadania, domaga się pewnego podsumowania. Apostoł zarówno wtedy, gdy planuje przedsięwzięcia misyjne, jak i wówczas, gdy je wykonuje, działa odważnie i śmiało. Cnotą, która nieustannie mu towarzyszy i owocuje ofiarnością, cierpliwością i wytrwałością, jest cnota męstwa. Bez niej byłyby nie do pomyślenia sukcesy Apostoła, a świadectwo jego życia straciłoby wiele na wartości. Postawa Pawła jest wymownym przykładem tego, jak wysoką rangę posiada cnota męstwa w zestawie kwalifikacji moralnych wymaganych od Apostoła Chrystusa<sup>41</sup>.

### III. WIĘŻ Z CHRYSTUSEM

Pozostaje jeszcze odpowiedzieć na pytanie: co jest źródłem wzorowego stosunku Pawła do słuchaczy i jego mężnego zaangażowania w dzieło przepowiadania? Jaka siła wywiera decydujący wpływ na sposób postępowania Apostoła i metodę pracy? Wypowiedzi Pawła pozwalają z całą pewnością stwierdzić, że siłę tę stanowi jego postawa religijna, a ściślej: więź z Chrystusem.

Więź z Chrystusem — to oczywiście swego rodzaju niezłomna i niepodzielna rzeczywistość duchowa. Spróbujmy jednak,

<sup>39</sup> Tamże, s. 175.

<sup>40</sup> E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian*, dz. cyt., s. 433.

<sup>41</sup> A. Jankowski — K. Romaniuk, *Kapłaństwo w Piśmie Świętym Nowego Testamentu*, Katowice 1972 s. 225.

dla celów wyłącznie dydaktycznych, wyodrębnić niektóre, warunkujące ją elementy i przyjrzeć się, jaką rolę odegrały one w życiu św. Pawła.

### 1. Wiara

Jak już wspomniano, Paweł miał szczęście przeżyć osobiście spotkanie ze Zmartwychwstałym Panem. Wydarzenie pod Damazkiem utwierdziło go w przekonaniu, że Jezus naprawdę zmartwychwstał, że jest Mesjaszem, Synem Bożym i Panem, że Krzyż Chrystusa był przejawem miłości, mądrości i sprawiedliwości Boga<sup>42</sup>. Byłoby za mało powiedzieć, że Apostoł wierzy w te fakty. On jest pewny ich prawdziwości, podobnie jak jest również pewny konsekwencji, które z nich wynikają. Wierzy więc, a raczej wie, że życie doczesne chrześcijanina jest oczekiwaniem „Dnia Pańskiego”, że dopiero wtedy, gdy Pan przyjdzie, chrześcijanin osiągnie ostateczny cel swej ziemskiej wędrówki — zbawienie i pozostanie już na zawsze z Chrystusem (1 Tes 5, 9—10). Pisząc o tym do Tesaloniczan, Paweł zastrzega na wstępie: „Nie chcemy, bracia, byście nie wiedzieli...” (1 Tes 4, 13). Użyty tu czasownik *agnoein* zdaje się wskazywać, jak niewielka różnica istnieje, zdaniem Apostoła, między wiarą a wiedzą na temat spraw, o których poucza.

Przeniknięty duchem tak samo silnej wiary Paweł pisze do Koryntian: „Wiemy przecież, że jeśli przybytek naszego doczesnego zamieszkania ulegnie zniszczeniu, mamy mieszkanie od Boga, dom wieczny w niebie, nie ręką ludzką uczyniony” (2 Kor 5, 1)<sup>43</sup>. Jak widać, również i to zdanie Apostoła rozpoczyna stanowczym stwierdzeniem: wiemy. Mówi bowiem nie o rzeczach pozostających w sferze przypuszczeń czy mglistych nadziei, ale o czymś, co dla niego jest pewne i niewątpliwe. Zwróćmy jeszcze uwagę na następujące słowa z 2 Kor: „A że mamy tego samego ducha wiary, według którego napisano: uwierzyłem i dlatego przemówiłem, my również wierzymy i dlatego mówimy, wiedząc (*eidotes*), że Ten, który wskrzesił

<sup>42</sup> J. B. Bligh, *Galatians*, dz. cyt., s. 112.

<sup>43</sup> *Biblia Tysiąclecia* daje w tym miejscu przekład: „Wiemy bowiem, że kiedy zniszczy nasz przybytek...” Wydaje się jednak, że nasza wersja jest lepiej uzasadniona zarówno pod względem teologicznym jak i gramatycznym (Por. F. Blass — A. Debrunner, *Grammatik des neutestamentlichen Griechisch*, Göttingen 1931, § 371, 373).

Pana Jezusa, wskirzesi także i nas razem z Jezusem i stawi przed sobą wraz z wami" (4, 13 n.). W tekście tym ważne jest nie tylko to, że Apostoł ponownie akcentuje siłę swej wiary za pomocą imiesłowu *eidotes*. Charakterystyczny jest również ów krótki cytat Psalmu 115(116), 10: „uwierzyłem i dlatego przemówilem”. Paweł stwierdza, że jego sytuacja podobna jest do tej, w jakiej znajdował się autor Psalmu, który głosił to, w co sam przedtem uwierzył<sup>44</sup>. Paweł również przepowiada, ponieważ wierzy. Jego zdaniem, istnieje więc wyraźny związek przyczynowy pomiędzy wiarą a przepowiadaniem<sup>45</sup>.

## 2. Miłość

Silna i pełna wiara wyzwala z kolei w chrześcijaństwie miłość do Chrystusa, dzięki czemu więz z Nim ulega dalszemu pogłębieniu. Oto kilka przykładów, ukazujących głębię i znaczenie tej miłości w przypadku św. Pawła: „Albowiem miłość Chrystusa przynagla nas pomnych na to, że jeden umarł za wszystkich” (2 Kor 5, 14). Zwrot „miłość Chrystusa” określa tu zarówno postawę Apostoła wobec Chrystusa, jak i stosunek Chrystusa do Apostoła i wszystkich chrześcijan<sup>46</sup>. Siłę tej miłości akcentuje Paweł za pomocą czasownika *synecho* — „obejmować”, „trzymać razem”, „trzymać ściśle”, „napierać” (Mt 4, 24; Łk 4, 38; 8, 37. 45; 12, 50; Dz 28, 8; Flp 1, 23). Chodzi więc o miłość, która gwarantuje więz z Panem, a zarazem zobowiązuje Apostoła do gorliwości i poświęcenia<sup>47</sup>.

O potędze swej miłości do Chrystusa informuje Paweł Rzymian: „Któż nas oddzieli od miłości Chrystusa? Ucisk? czy utrapienie? czy prześladowanie? czy głód? czy nagość? czy niebezpieczeństwo? czy miecz? (...) Jestem pewny, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani mocé, ani to, co wysokie, ani to, co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas oddzielić od miłości Boga w Chrystusie Jezusie Panu naszym” (Rz 8, 35. 38 n.). Słowa te brzmią tak jednoznacznie i auten-

<sup>44</sup> E. B. Allo, *Seconde Épitre aux Corinthiens*, dz. cyt., s. 116.

<sup>45</sup> A. Jankowski — K. Romaniuk, *Kapłaństwo*, dz. cyt., s. 221.

<sup>46</sup> Por. M. Zerwick, *Analysis Philologica Novi Testamenti Graeci*, Romae 21960 s. 400.

<sup>47</sup> E. B. Allo, *Seconde Épitre aux Corinthiens*, dz. cyt., s. 165.

tycznie, że wszelki komentarz do nich wydaje się zbyteczny<sup>48</sup>. Warto może tylko podkreślić cechę trwałości, jaką osiąga u Pawła zjednoczenie z Chrystusem przez miłość<sup>49</sup>.

I jeszcze jedno pełne treści zdanie: „Jeśli ktoś nie kocha Pana, niech będzie wyklęty” (1 Kor 16, 22). Apostoł używa tu wprawdzie czasownika *filein*, mającego inne, mniej stanowcze znaczenie niż *agapan*<sup>50</sup>, ale ton, jakim wyraża swą myśl, oraz fakt, iż wspomina o tych sprawach w zakończeniu listu, między pozdrowieniami i ostatnimi życzeniami, mówią same za siebie: nie jest chrześcijaninem ten, kto uchyla się od więzi z Chrystusem, a więź ta jest nie do pomyślenia bez miłości.

### 3. Cierpienie

Dość niezwykłym, ale charakterystycznym dla Pawła środkiem podtrzymywania łączności z Chrystusem jest cierpienie. Apostoł pisze na ten temat: „A wy staliście się naśladowcami naszymi i Pana, przyjmując Słowo pośród wielkiego ucisku z radością Ducha świętego” (1 Tes 1, 6). Paweł chwali tu Tesaloniczan za ich wzorową postawę chrześcijańską. Wzmianka o „naśladowaniu” ma tu jednak szczególne i głębokie pod względem teologicznym znaczenie. Odbiorcy listu „stali się naśladowcami” w tym sensie, że przejęli całą Ewangelię Pawła, głoszoną przez niego tak słowem, jak i przykładem życia<sup>51</sup>. Ponieważ zaś Ewangelia Pawła jest jednocześnie Ewangelią Chrystusa, Tesaloniczanie dzięki swej wierze i cierpieniom weszli w duchowy kontakt zarówno z Pawłem jak i z Chrystusem. Mimo iż tekst mówi zasadniczo o adresatach listu, to jednak pośrednio ukazuje również Pawła jako człowieka zjednoczonego przez swój apostołski trud, a zwłaszcza przez cierpienie z samym Chrystusem.

<sup>48</sup> Paweł w tym miejscu, jak i w całym kontekście 8,28—39, ma na myśli zwłaszcza miłość Boga ku ludziom. Por. E. Best, *The Letter of Paul to the Romans* (The Cambridge Bible Commentary), Cambridge 1967 s. 103 n. Jednak ton, jakim Apostoł przemawia, pozwala równocześnie wnioskować o jego miłości do Boga i Chrystusa.

<sup>49</sup> J. Stępień, *Eklezjologia*, dz. cyt., s. 315 n.

<sup>50</sup> Czasownik *agapan* zawiera ideę pierwszeństwa i wyboru podyktowanego władzą, godnością lub znaczeniem danej osoby. Czasownik *filein* natomiast wyraża raczej naturalne, spontaniczne uczucie sympatii i upodobania. Por. F. Prat, *La théologie de Saint Paul*, t. 2, Paris<sup>20</sup> 1930 s. 561.

<sup>51</sup> D. M. Stanley, „*Become Imitators of Me*”. *The Pauline Conception of Apostolic Tradition*, Bb 40 (1959) s. 863—867.

„Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, który pociesza nas w każdym naszym ucisku, abyśmy i my mogli pocieszać tych, co są w jakiejś udreće, tą pociechą, którą sami jesteśmy pocieszani od Boga. Bo jak obfitują w nas cierpienia Chrystusa (*pathemata tou Christou*), tak też przez Chrystusa obfituje pociecha nasza. Gdy bowiem udreki znosimy — to dla pociechy i zbawienia waszego, a gdy pocieszani jesteśmy — to dla waszej pociechy sprawiającej, że z wytrwałością znosicie te same cierpienia, których i my doznajemy” (2 Kor 1, 3—6). W przytoczonym fragmencie na szczególną uwagę zasługuje wyrażenie *pathemata tou Christou*. Oznacza ono zarówno cierpienia pochodzące od Chrystusa i udzielane przez Niego Apostołowi, jak też cierpienia, których podmiotem jest Chrystus<sup>52</sup>. Z pewnością nie idzie tu jednak o bezpośrednie nawiązanie do męki Zbawiciela, choćby z tego względu, że synonimiczne terminy *thlipsis* i *pathema* nie oznaczają nigdy u Pawła historycznych przeżyć Chrystusa (Rz 2, 9; 5, 3; 7, 5; 1 Kor 7, 28; 2 Kor 1, 5; 2, 4; 4, 17; Ga 5, 24; 1 Tes 3, 3. 7)<sup>53</sup>. Myśl Apostoła koncentruje się tu wokół prawdy o swoistej solidarności wiernych z Chrystusem i wiernych pomiędzy sobą. Wyrazem tej solidarności są obecnie cierpienia, poprzez które i Paweł, i Koryntianie uczestniczą w ziemskim trudzie Chrystusa, by móc również mieć udział w Jego chwale. Sam fakt, iż doznają cierpień, jest wymownym świadectwem ich więzi z Panem<sup>54</sup>.

„Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele. Ciągłe bowiem jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa stało się widoczne w naszym śmiertelnym ciele” (2 Kor 4, 10 n.). Paweł wyraża tu przekonanie, że jego życie apostołskie jest uczestnictwem w życiu Chrystusa. Chrystus jest obecny w swych wiernych, działa i interweniuje, gdy zachodzi potrzeba. Dlatego cierpienia Apostoła nie mają siły zniewalającej. Jeśli bowiem są to cierpienia samego Chrystusa, to w stosownym momencie moc Chrystusa je przewycięży. Na razie ważne jest jednak dla Pawła to, żeby swoją postawą ukazywać światu działającego Zbawiciela<sup>55</sup>. Trudno o pełniejszy wyraz wiary w rzeczywistą więź Apostoła z Panem.

<sup>52</sup> E. B. Allo, *Seconde Épitre aux Corinthiens*, dz. cyt., s. 9.

<sup>53</sup> A. Jankowski, *Listy więzienne św. Pawła*, Poznań 1962 s. 152.

<sup>54</sup> E. B. Allo, *Seconde Épitre aux Corinthiens*, dz. cyt., s. 9 n.

<sup>55</sup> Tamże, s. 113 n.

Poprzestańmy na tych kilku przykładach, choć można by przytaczać i analizować jeszcze inne teksty (np. Rz 8, 17; Flp 3, 10; Kol 1, 24), utrzymane w podobnym duchu. Jest faktem, że Apostoł upatruje w cierpieniu nie tylko naturalny środek hartowania woli<sup>56</sup>, lecz przede wszystkim możliwość pogłębienia nadprzyrodzonej więzi z Panem.

Jak jednak wyobraża sobie Apostoł tę więź człowieka wierzącego z Chrystusem, a zwłaszcza, jakie przybiera ona formy w jego własnej osobie? Według nauki Pawła, punktem zwrotnym na drodze życia człowieka nawróconego jest chrzest. Przez ten sakrament chrześcijanin staje się „nowym stworzeniem” (2 Kor 5, 17), „przyobleka się w Chrystusa” (Ga 3, 27), zostaje wszczepiony w Jego śmierć, pogrzeb i zmartwychwstanie (Rz 6, 3—13). Można więc powiedzieć o nim, że już jest „w Chrystusie”. Ale na tym nie koniec. Zadaniem i powołaniem chrześcijanina jest stale umacniać swą wiarę, okazywać posłuszeństwo Bogu przez dobre, płynące z miłości czyny, a przede wszystkim pogłębiać nadprzyrodzoną łączność z Panem<sup>57</sup>. Święty Paweł może być pod tym względem najlepszym przykładem. W postępie swego życia chrześcijańskiego doszedł do momentu, kiedy może stwierdzić: „Żyję już nie ja, żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Jaki jest sens tego doniosłego wyznania? Czy Apostoł ma na myśli duchowo doświadczalną, mistyczną unię z Chrystusem? Prawdopodobnie tak! Nie znaczy to jednak, że trzeba doszukiwać się w jego religijnych przeżyciach wzorów wypracowanych przez późniejszą teologię mistyczną. Paweł wyraża przeświadczenie, że jego więź z Panem doszła do szczytu, osiągając najwyższy stopień dostępny dla człowieka w życiu doczesnym. I to jest w przytoczonym wyznaniu najważniejsze.

#### ZAKOŃCZENIE

Cytowane teksty z listów św. Pawła i ich analiza wykazują, że odczytanie postawy apostołskiej Pawła jako formy dawania świadectwa o Chrystusie jest uzasadnione. Apostoł w pełni zdaje sobie sprawę z tego, że przykład jego życia jest nieodzownym uzupełnieniem, a nawet w pewnej mierze sprawdzianem autentyczności głoszonego Słowa. Dlatego też świa-

<sup>56</sup> Por. A. Jankowski — K. Romaniuk, *Kapłaństwo*, dz. cyt., s. 212 nn.

<sup>57</sup> J. Stępień, *Eklezjologia*, dz. cyt., s. 48 nn.

dectwo, jakie daje swym życiem, jest pełne i autentyczne. Jest pełne, gdyż przejawia się zarówno w sposobie traktowania słuchaczy, jak i w samej wykonywanej pracy ewangelizacyjnej. W stosunku do słuchaczy Paweł kieruje się zasadą miłości: pragnie ich dobra, okazuje daleko posuniętą bezinteresowność, potrafi zdobyć się na serdeczność i życzliwość oraz umie uszanować godność ludzką i wolną wolę człowieka. Swą apostołską misję Paweł wykonuje z mężnym zaangażowaniem, przejawiającym się w spontanicznej ofiarności i wytrwałości w trudach i przeciwnościach. Świadectwo Pawła jest również świadectwem autentycznym, gdyż opiera się na takich religijnych przeżyciach, jak wiara w Chrystusa, miłość do Chrystusa, współcierpienie z Chrystusem, czyli na więzi Apostoła z Panem.

Uwagi i spostrzeżenia zawarte w artykule oraz wyprowadzone wnioski nie wyczerpują, rzecz jasna, zagadnienia. Stanowią raczej zarys problemu. Ze względu na bogactwo osobowości Pawła jak i na nieustanną aktualność misji świadczenia o Chrystusie jest to problem szeroki i stąd zasługujący na dalsze, bardziej szczegółowe opracowania.

L'attitude apostolique de Saint-Paul  
comme son témoignage de Jésus-Christ

Résumé

Saint-Paul comme Apôtre de la N. Alliance rend témoignage de Jésus-Christ. Son témoignage c'est non seulement sa parole mais aussi toute sa vie — la manière dont il la vit. Paul s'efforce de rendre irréprochable son attitude envers des auditeurs de la Parole de Dieu. Il considère les destinataires d'Évangile comme ses frères en Jésus-Christ et les traite avec un véritable amour chrétien. Il désire qu'ils atteignent le bonheur, surtout le bonheur éternel — le Salut. Il est désintéressé: ne se soucie pas de l'estime ou de quelque profit pour lui-même. Ce qui le caractérise bien c'est sa grande sincérité et bonté. Chaque homme, par sa dignité personnelle et libre volonté, lui vaut beaucoup. Il fait ses devoirs apostoliques avec zèle. Plein de courage, avec esprit de sacrifice et bonne volonté il ne manque jamais d'initiative. Il supporte des obstacles, s'oppose sans peur à des difficultés et persécutions. Telle attitude de Saint-Paul se fonde sur sa liaison spirituelle avec Dieu. Cette liaison s'appuie sur la foi, s'approfondit par amour et perfectionne dans les souffrances; elle a le

caractère d'une union mystique avec Jésus-Christ. Donc, le témoignage de Saint-Paul est authentique: il se manifeste par la manière de traiter les auditeurs aussi bien que par le travail d'Apôtre même; il est le résultat de sa foi, son amour et sa souffrance avec Jésus-Christ.

*B. Widła*